

# DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Kierownik pisma JÓZEF HŁASKO.

### PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscow. pocztą  
**Rocznie 6 rb.**   **Rocznie 8 rb.**  
Półrocznie 3 rb. — k.   Półrocznie 4 rb. — k.  
Kwartalnie 1 rb. 50 k.   Kwartalnie 2 rb. — k.  
Miesięcznie — rb. 50 k.   Miesięcznie — rb. 67 k.

Za odnoszenie do domu:  
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.  
Tygodniowo w Wilnie z odnoszeniem 15 kop.

Za granicą  
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

### OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petita lub jego miejsce 15 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop.  
Nekrologi za jeden wiersz petita lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.  
Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.  
Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.  
Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 5 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub. oprócz dopłaty pocztowej.

## Prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty na rok 1908!

Wcześniejsze zaprenumerowanie gwarantuje punktualność otrzymywania pisma.

Sala Miejska    **TEATR POLSKI**    Sala Miejska

Dziś, we czwartek 3 stycznia r. b.

**„CIOTKA KAROLA“**

farsa z angielskiego.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego    DYREKCJA A. SZUMANA.    Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu.    Szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 10 wieczorem.

**W piątek, 4 stycznia 1908 r.**

w Sali Miejskiej

**KONCERT**

Skrzypka-Solista

**L. AUERA.**

Bilety w składzie fortepjanów J. Zawadzki—Dominikańska 12.

**Ś. p. Jana Balińskiego Wierzyciele**

zwolują się wzajemnie, a zarazem zapraszają opiekunkę nad funduszem zmarłego, pannę Helenę Wagnerównę, o przybycie 6 stycznia 1908 roku do Hotelu St. Georges, na godzinę 1 po południu, dla wspólnej narady nad sposobem likwidacji spraw funduszowych.

2 239 2

**Pruski projekt wywłaszczeniowy**

Na dzisiaj i jutro wyznaczone jest w sejmie pruskim drugie a na poniedziałek trzecie czytanie antypolskiego projektu rządowego, który zawiera między innymi artykuł, przyznający prawo wywłaszczenia. Komisja sejmowa, jak to w swoim czasie komunikowaliśmy, odrzuciła z początku projekt rządowy, następnie jednak uchwaliła go po dokonaniu przez rząd zmian pewnych. Z ogłoszonego w pismach niemieckich sprawozdania tej komisji wyjmujemy ciekawsze ustępy.

Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że, jak się wyraża sprawozdanie, nawet ze strony tych żywiołów, które zawsze uwzględniały interesy narodowe, projekt rządowy, jak zresztą i cała działalność Komisji kolonizacyjnej, budziły poważne wątpliwości. Większość jednak, choć nie bardzo wierząc w skuteczność nowego środka, godziła się z jego zasadą i domagała się tylko, by projekt wyraźnie skierowany był przeciwko Polakom, skoro z nimi to właśnie państwo jest na stopie wojennej. Żądała dalej, by wogóle środek stosowano łagodnie i zwracano uwagę na osoby, wyrażono przytem myśl, że przedewszystkiem Polaków obcych poddanych należałoby wywłaszczyć gromadnie.

Na te uwagi przedstawiciel rządu odpowiedział, że wywłaszczenie jest środkiem nieuniknionym, a to ze względu, że niektóre ziemie, do Polaków należące, jak np. ordynackie, w inny sposób nabyte być nie mogą, a celem projektu jest zaokraglenie i wzmocnienie rozproszonych obecnie posiadłości niemieckich. Myśl zastosowania wywłaszczenia przedewszystkiem przeciwko obcym poddanym rząd uznaje za godną rozważenia, ale obawia się, czy nie byłoby to pogwałceniem traktatów międzynarodowych. Wogóle zaś rząd zamierza wywłaszczenie stosować umiarkowanie i rozumnie. Zakazu nabywania ziemi przez Polaków rząd nie proponuje, gdyż byłoby to sprzeczne z ogólnoniemieckim prawem o wolności przedkładania się i byłby to wogóle środek

kom, zakazu nabywania gruntów przez Polaków i ograniczenia parcelacji zdanem ogółu komisji uczyniłyby niewątpliwie projekt rządowy skutecznym, ale zarazem nadałyby mu wyraźny charakter ustawy wyjątkowej najgorszego rodzaju.

Ostatecznie, większość Komisji proponuje przyznać rządowi 275 milionów na wzmocnienie niemieczyny w Poznanskiem i Prusiech Zachodnich i obdarzyć Komisję kolonizacyjną prawem przymusowego wywłaszczenia. Wykluczone być mają grunta, na których stoją kościoły i urządzone są cmentarze. Natomiast wywłaszczeniu podlega też inwentarz, na żądanie właściciela może być zrobiony wyjątek dla inwentarza, który nie jest niezbędny dla prowadzenia gospodarstwa, oraz obory zarodkowe. Na opróżnienie domów mieszkalnych Komisja kolonizacyjna powinna pozostawić pewien termin, co najmniej 3 miesięczny.

Odczytując referat komisji, niepodobna powściągnąć uczucia nie tylko oburzenia, ale i wstrętu. Faryzeuszowskie zapewnianie, że konstytucja nie zostaje pogwałcona, że prawo będzie stosowane łagodnie, jest w swej obłudzie obrzydliwszem od cynicznego hasła: „siła przed prawem”. Nie o ocenę jednak zamiarów, polepszonych przez cały świat cywilizowany, chodzi nam obecnie, chcemy tylko poinformować czytelników o stanie sprawy.

Otóż zaznaczyć musimy, że jakkolwiek nie sądzimy, by rząd pruski nie zdołał przeprowadzić swych zamiarów, jednakże prasa niemiecka nie uważa uchwalenia projektu za pewne. „Frankfurter Zeitung” otrzymała nawet z Berlina wiadomość, że niema żadnych widoków, by sejm uchwalił kompromis, zawarty w komisji, a „Berliner Tageblatt” przewidywał przed paru dniami możliwość upadku kanclerza Bülowa, właśnie na tej sprawie. Niewątpliwem zdaje się jedno, że obrady w sejmie będą burzliwe i że doprowadzą do jakichś zmian nowych.

Z projektu komisijnego nie są zadowoleni ani hakatyści, którzy chcieli by uchwalenia pierwotnego projektu, ani domagający się gruntownego przekształcenia całego projektu ziemianie niemieccy. Zwłaszcza oddawna osiadli w Poznanskiem i Prusiech Niemcy przewidują, że skutki nowych ustaw odbiją się najniekorzystniej właśnie na nich. Porozumienie między hakatystami a ziemianami jest o tyle utrudnione, że pierwsi są za jak największą samodzielność urzędników, gdy, przeciwnie, drudzy chcieliby rozstrzygnięcie każdego poszczególnego wywłaszczenia oddać w ręce przedstawicieli ziemiaństwa niemieckiego.

„Deutsche Tageszeitung”, organ urzędowy Związku rolników, oświadczył, że wobec podnoszonych wątpliwości „trzeba będzie w projekcie porzucić wywłaszczenie ograniczone tylko na pewne okręgi. Zato należałoby ograniczyć i ściśle określić fundusz, jaki ma być uchwalony na wywłaszczenie. Ograniczenie tego funduszu musi być dalej w ustawie tak ujęte, żeby w przyszłości nie wolno było go przekraczać i nowych funduszy uchwalać. Jak wielki ma być uchwalony fundusz, to trzeba będzie osądzić osobno rozważyć, w każdym razie winien być daleko mniejszy od tego, którego rząd obecnie się domaga (125 milionów). Takie zmiany w projekcie pewno nie wystarczyły, żeby usunąć wszystkie poważne wątpliwości. Należałoby przeto przydać do Komisji kolonizacyjnej radę obywatelską, wybraną z Izb rolniczych W. Ks. Poznanskiego i Prus Zachodnich, któraby stanowiła o każdym przypadku wywłaszczenia. Rada ta musiałaby być tak liczną, aby jej głosy decydowały o wywłaszczeniu”.

Telegramy przyniosły może dziś jeszcze wiadomości o tem, jak sobie rząd z opozycją hakatystów i ziemian poradził. W danej chwili możemy zaznaczyć jeszcze, że samo wniesienie projektu już się fatalnie na rolnictwie w zagrożonych prowincjach odbiło. Ziemianie polscy wobec zawieszono nad nimi miecza wstrzymują się od wszelkich mełjoracji. Ziemianie niemieccy

podzielają w pewnej mierze te obawy, bo i po ich ziemie sięgnąć może Komisja, a w każdym razie liczą się z tem, że projekt spowoduje nie dające się obecnie przewidzieć zmiany w warunkach gospodarczych.

**J. Książcz.**

Już po napisaniu powyższego otrzymaliśmy telegram następujący, świadczący, że rząd uwzględnił żądania ziemian i że wskutek tego projekt zmieniony uchwaloł zostanie.

Berlin. (T. A. P.). W sejmie pruskim d. 1 b. m. zawarto nowy kompromis z powodu projektu wywłaszczenia gruntów polskich. Na mocy porozumienia postanowiono wyrecze się ograniczenia na pewne okręgi, suma pozostaje tą samą, natomiast *maximum* przestrzeni określono na 70,000 hektarów; *maximum* tego rząd niema prawa przekroczyć. Pozostał również warunek, żeby grunta nabywane były istotnie niezbędne dla zabezpieczenia istniejących już kolonij i służyły jako wzmocnienie żywołu niemieckiego.

**KRONIKA POLITYCZNA.**

**Kłopoty Francji.**

Jest to kwestja sporna, czy Francja, której ludność nie wzrasta i która niema ani wielkiego przemysłu, ani handlu, potrzebuje kolonij, faktem jest natomiast, że administruje niemi jak najgorzej i że z jej kolonij większe korzyści ciągną inne państwa. W sferach rządzących rozmaicie na tę sprawę się zapatrywano i trzecia Rzeczpospolita pozwoliła na usadowienie się w Egipcie Anglii, na kupno przez Anglię akcji kanału Suezkiego i godziła się z utratą wszelkiego niemal wyrwy na Turcję i jej posiadłości na t. zw. Blizkim Wschodzie. Zniesienie ambasady przy Stolicy Świętej nie ma to do tego ostatniego się przyczynia. Francja od dawna miała przyznany sobie protektorat nad wszystkimi katolikami, obecnie w jej dawne prawa wdzierają się inne państwa katolickie (Włochy, Austria), a nawet protestancki cesarz Wilhelm rości sobie prawa do opieki nad katolikami na Wschodzie, niekoniernie nawet Niemcami tylko.

Jednocześnie jednak trzecia Rzeczpospolita powiększyła terytorjum Francji o bardzo rozległe obszary w Afryce, że wspomniemy tylko np. o Madagaskarze i Tunisie. Ostatnią akcją w tym kierunku jest znana sprawa marokańska, w której Francja działa mniej więcej łącznie z Hiszpanją. Po przewycięzeniu wielu trudności rzecz cała zdawała się na najlepszej drodze. Zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie Marokka wojska francuskie święciły tryumfy, a z sultaniem Abdul Azisem stosunki zawiazały się jak najlepsze. Przed tygodniem jeszcze sadzono w Paryżu, że niebawem można będzie znaczna część wojsk wystawionych do przystąpić do organizowania policji w portach marokańskich, o ile układy Pichona w Madrycie nie zachećliby do nowych zamystów. Przyjaźń z Abdul Azisem zapewnił się zdawała trwałość tych stosunków, jakie za jego zgodą miały być wprowadzone do portów i miejscowości, obecnie przez wojska francuskie zajętych. Wystanie sultański zapieczętował chciał przyjaźń zaciągnięciem pożyczki we Francji i w tym celu wysłał do Paryża swego przedstawiciela, El. Mokriego.

Nagle nadeszła wieść przerażająca. W Fezie detronizowano Abdul Azisa i oświadczono się za uwazanym za pokonanego już pretendenta Mulej Hafidem. Za Fezem poszły i inne miasta, do Mulej Hafida przyłączył się też potężny wódz Rajsul. A jako przyczynę tego nagłego aktu wymieniają obrzeczanie na Abdul Azisa za jego powolność Francji. Dla zamystów francuskich są to wieści fatalne. Ograniczyć akcję na miasta nadbrzeżne można jedynie pod warunkiem, że we wnętrzu kraju rządy znajdować się będą w rękę ludzi, godzących się na gospodarowanie Europejczyków. O ile zaś stanie się inaczej, Francja okazałaby się mogła wplątaną w niezmiernie trudną sprawę podboju całego Marokka. Niedaleka przyszłość okaże, jak Francja wybrnie z niespodziewanego kłopotu.

W polityce wewnętrznej pierwsze miejsce zajmuje zawsze sprawa kościelna. Jest to rzecz niezmiernie dla Francji dzisiejszej charakterystyczna, że jakkolwiek jeśli nie większość, to w każdym razie bardzo znaczna część Francuzów bynajmniej się nie godzi z postępowaniem rządu, jednakże nie wywołuje ono silnego protestu. Najnowszym objawem walki z Kościołem jest konfiskata zapisów. W ustawie, uchwalonej w r. 1903, postanowiono, że dobra duchowne wraz z kościołami, probostwami i przytulkami przechodzą na własność państwa. Orzeczone jednak, że zapisy na rzecz kościołów, na cele religijno-dobroczynne i na msze winny być zwrócone zapisodawcom, lub ich spadkobiercom, jeśli tego żądają. Rozpoczął się szereg procesów i oto rząd wniosł do parlamentu i uzyskał jego aprobację dla nowej ustawy, według której wolno żądać zwrotu zapisów warunkowych, uczynionych już po pierwszej (czyli wielkiej) rewolucji i tylko spadkobiercom w prostej linii, zatem nikt nie ma prawa dochodzić spadku po wuju, stryju, ciotce i t. d. Fundusze, przeznaczone na msze żałobne po testatorach, nie mogą być oddane spadkobiercom, bo nie na to były zapisane, państwo zaś nie może pilnować, aby takie msze były odprawiane. Przeto należy to zastosować ów kodeksowy paragraf, wedle którego państwo ma prawo inacejż użytkować zapisy,

jeżeli pierwotny cel jego przestał istnieć, lub nie może być wykonywany. Opierając się na tym paragrafie, projekt p. Brianda postanawia, że fundusze na wszelkie modły żalobne przechodzą na własność państwa.

Ustawa ta przyczyni się do zwiększenia sum, które przejdą na rzecz państwa, o ile nie utoną w kieszeniach likwidatorów. Jednym z najsukutekniejszych argumentów zwolenników oddzielenia Kościoła od państwa we Francji było zapewnienie, że państwo odziedziczy miljaridy, które będzie mogło użyć na emerytury dla robotników i na wiele innych spraw dobroczynnych, tymczasem okazuje się, że likwidatorowie, którzy sprawę konfikaty dóbr kościelnych i zakonnych przeprowadzają, do kas państwa przelewają sumy nader skromne. Skandal, któremu nadano już nazwę „nowej Panamy”, przybrał takie rozmiary, że Combes, który na stanowisku ministra rozpoczął wywłaszczenie duchowieństwa, zaprojektował wysadzenie specjalnej komisji dla zbadania całej sprawy.

**M. Strz.**

**Z Teatru.**

**„RZĘKA ZAPOMNIENIA“**

farsa w 3 aktach R. Gabbinsa (tłóm. z angielskiego).

Przez dwa wieczory mieliśmy farsy, bo przecie na zakończenie roku dramatu dać nie można, po smutku wyśmiać się należy, to też liczenie stawia się publicznością na farsę angielską, która jednak wybitnego charakteru angielskiego nie posiada.

W polskich, francuskich, niemieckich farsach, znane są typy matron, dzierżących wysoko szandar surowej cnoty i przecznej wstrzeźliwości, chcących pod te godła zastępy gromadzić. Nie znając życia, ze zgrozą widzą we wszystkich źródło zgrozzenia i zepsucia. Znany jest również typ starego hulaka, któremu się zdaje, że dla niego czas używania nigdy przemągać nie może; wymaluje się z pod kontroli surowej małżonki i pod pozorem apostołowania zasad wstrzeźliwości, odwiedza Londyn i w Rzeece zapomnienia, którą dla niego wytwarzają słodkie chwile, na hulance spędzane, topi wspomnienia rzeczywistości.

Jak w życiu, tak i w farsie, musi nadejść chwila zde maskowania się winowajcy i nieodzownym przytem powikłania tworzą sytuacje, z których nie usmiać się niepodobna.

Pierwszy i drugi akt farsy posiada takie chwile komiczne, a szczególnie akt II-ji, gdzie w paru gabinetach restauracyjnych zgromadzili się, nie wiedząc o sobie, szukający i poszukiwani— pełen werwy i wesołości, wywołał śmiech ogólny.

Akt III-ci jest popostru mdudy. Po nocy, w restauracji spędzonej, sytuacja stała się niemiłą. Adwokat, chytry lis, ma całą sprawę załagodzą, pogodzić zwasniona starszą parę i połączyć młodą Nelly, kasjerkę z restauracji, z siostrzeńcem surowej damy, która o tem małżeństwie słyszeć nie chce. Nelly jest jego córka, ale używa całej przebiegłości, by wzmówić mężowi matrony, że on jest ojeem, więc ma obowiązek zapamięć Nelly szczęście przez małżeństwo z siostrzeńcem.

Rolę adwokata odegrał p. Ryszkowski i tylko grał. Wogóle cały akt ostatni sprawił wrażenie przedstawienia w amatorskim teatrze, co prawda sam autor nie włożył weń ani życia, ani odrobiny komizmu.

Pierwsze dwa akty odegrane były bardzo dobrze, największe uznanie należą się p. Jakubowski, z wielką naturalnością i swobodą, z zachowaniem charakteru postaci, odegrał rolę tancerki z Alhamby. Ładne stroje i śliczny wygląd uzupełnił dodatnie wrażenie. P. Ryll w roli Candle'a, starego hulaka, z zamiłowaniem zagładającego do kieliszka—był bez zarzutu. P. Różańska ze sztywnych roli moralizatorki wywiązała się jak mogła najlepiej. P. Dybiński charakterystycznie odegrał rolę służącego. P. Okornicki i p. Prochaska silił się na wykrzesanie humoru z małych ról, ale było to dość trudne zadanie. Na ogół popisowych ról autor w tej sztuce nie stworzył i tę farsę do najlepszych zaliczyć nie można.

**Emilia Węsfawska.**



blizności rewolwer, groził za sprzeciwienie się kłuciu w łeb, etc., etc., gdyż do publiczności nie mówili ani jednego słowa, a tylko do oskarżonego o oszczerstwo proboszcza Borodzicza.

Nieprawdą jest, abym publiczności wymsyłał od „durniów, batwanów i pluskw”, gdyż to i inne słowa prawdy stosowałem jedynie do proboszcza Borodzicza.

Nieprawdą jest, abym wykrzykiwał „wont”, eo niema żadnego sensu. Powiedziałem w o bez t, lecz raz tylko proboszczowi Borodziczowi, gdy takowy starał się mi wręczyć przez stół jakiś papier, niby to wzbraniający pociągnięcia go przed sąd świecki.

Nieprawdą jest, abym „dotykał palcem twarzy mówiących” — gdyż jedyny, co mówił, był znowu sam proboszcz Borodzicz; on jeden zaczął wołać mi stąd, że ja mu mam chęć pałcem po nosie, a dopiero później po namyśle prosił o zapisanie do protokołu, że dostał ode mnie w nos. Ja zaś zażądałem wniesienia do protokołu, że i to twierdzenie proboszcza Borodzicza było nieprawdą (żoź).

Nieprawdą jest, abym ja obcał, że na ukaranie „nas” (oskarżonych, to jest 167 oskarżonych z Borodziczem) nie pożątał dwudziestu tysięcy rubli, gdyż kary za oszczerstwo i szantaż — nie kupuję się, a bywają winowajcom wymierzane przez sądy cesarskie — zupełnie darmo.

Nieprawdą jest, abym „wobec tego sędzia sporządził kilka protokołów i sprawę odroczył”, sędzia nie sporządził kilku protokołów i podług praw nie mógł wcale kilku sporządzić, a napisał jeden tylko (zgodnie z prawem) protokół posiedzenia, w który to protokół zostało na prośbę proboszcza Borodzicza wniesione to, że dostał ode mnie w nos, a na moje prośbie zostało wniesione, że to nieprawda. Sprawę zaś odroczył sędzia jedynie dlatego, że proboszcz Borodzicz żądał wezwania kilku świadków, mających świadczyć o jego nosie i o kilku innych mało znaczących rzeczach. Wobec prośby o wyzwanie świadków sędzia nie mógł nie odroczyć posiedzenia.

Nieprawdą jest, jak to mówi proboszcz Borodzicz, że aby „dzięki temu, że ludek cichy, łagodny i spokojny nie doszło do zaburzeń”. Nie doszło po prostu dlatego, że najmiejniejsi z tego ludu jednak zrozumieli, że nie warto im nastawiać karku za to, że ich proboszczowi nie udało się wyprosić od dziadziaki kilkunastu tysięcy rubli na pobudowanie nowej plebanii.

Na inne tu niesprostowane oszczerstwa proboszcza Borodzicza dałem należyty odpowiedź w Nr. 292 „Dziennika Wileńskiego”.

Ignacy-Karol Hr. Korwin-Milewski.

— **Nowa-Wilejka** (Kor. ut.). W wigilię Nowego Roku, staraniem i na dochód miejscowego Towarzystwa Dobroczynności, odbył się u nas faworyt wieczerz taneczny. Gośćmi Towarzystwa byli w dziesięciu dziesiątych miejscowi robotnicy fabrycznicy kolejowi z rodzinami. Gdyby się komuś zdawało, że znajduje w tem środowisku: rubasznosc, nieościanosc ruchów, nieprzystwoite zachowanie się, podchmielonych, flirt przekraczający dozwolone granice, niech raz na zawsze rozstań się z tą myślą. Salon Tow. Dobroczynności napieniony był rozradowanymi twarzami robotniczej młodzieży płci obu. Nie brakło zabawnych, zręcznych tanecerek ani dziarskiej miany, rycerskiej postawy i harmonji ruchów taneczny. Cechą nastroju była wesolość i miła swoboda towarzysza, a gościnność członków i członków Tow. Dobroczynności w charakterze gospodarzy wieczoru, przyjmujących swych gości, zespalała uczestników wieczoru. Zabranych w liczbie prawie trzechset osób. Dodajmy taneczne dźwięki doskonalej muzyki wojskowej pułku Saratowskiego, a obraz wieczoru będzie kompletny. Gdybyż częściej takie wieczory wzmacniały zespół między pracownikami fabryk, czy nie byłoby to skutecznym lekarstwem na złagodzenie walk partyjnych, na leczenie dusz chorych wskutek wrażeń, pozostałych po krwawych nieraz scenach ostatniej doby.

— **Grodno**. Uczczenie Orzeszkowej. W ubiegłą niedzielę przybyła tutaj deputacja, która jako dar jubileuszowy wręczyła Elizie Orzeszkowej piękna skrzyni (p. „Dzien. Wil.” Nr. 294 roku zredag.) zawierającą arkusze z podpisami oraz adresem, napisany przez Marię Konopnicką. Adres ów brzmi:

Dostojna Pani! Przychodzimy tu w poselstwo od wszystkich stron Polski. Ta mała skrzynka, w której zamknięto tysiączne i tyśiączne imiona tych, którzy Cię czczą i miłują, jest nie tylko hojdu tego skarbona. Jest ona także Arką Przymierza, potwierdzającą odwieczny sojuszn Litwy i Korony. Arka, oddana w zakład i straż jasnému duchowi Twójemu, któraś jest chwałą Polski i Litwy. Dziś, kiedy nowy zamach krzyżackiej pięści grozi nam wydarciem z pod nog samęj podstwy historycznego istnienia w najrdziejniejszych dziedzinach Piastowitych; kiedy nowy wicher gwałtu usiłuje strącić z drzewa życia stare nasze gniazda, odnawiamy tym oto aktem Unję Zyguntowską, ku wspólnej moey i wspólnej obronie! Ma Polska w Tobie, Dostojna Pani, silną więź duchowej jedności swojej. Pozdrawiamy Cię imieniem tej jedności. Pozdrawiamy Cię imieniem koronnej Warszawy! Pozdrawiamy Cię imieniem nieszczęśliwych dziecin Wielkopolskich. Pozdrawiamy Cię imieniem odkrytych wiekówą sławą murów wawelskiego Krakowa. Pozdrawiamy Cię imieniem starych Halickich grodzów. Pozdrawiamy Cię imieniem przebudzonych dzielnic Piastowego Śląska i Ziem Nadbaltyckich. A sprawiamy tutaj poselstwo to nie tylko od wolnych i wysokich duchów, ale i od tych rzesz najbliższych, najmiejniejszych i najnieśczęśliwzych, które tu imion swoich nie kładły, ale o których serce Twoje wie, że umęczona są, a wołają światła. Ciemiowy jest wieniec podziwów naszych, o Dostojna Pani, a niemasz w nim kwiatów. Ale jest na nim blask ojczyste chwały i zorza nadziei, pewności, za razem, iż Naród, któremu przodują wielkie, jak Ty, Pani, Duchy, ku wolności idzie, ku sile, ku życiu.

Deputacją stanowili członkowie warszawskiego komitetu jubileuszowego, panie: wiceprzewodnicząca dr. Anna Tomaszewicz-Dobrska, Zofia Sejdlerowa, Józefowa Kotarbińska, Eugenia Zmijewska, oraz panowie: sekretarz komitetu, mecenas Antoni Pilecki, Władysław Reymont, Ignacy Baliński, Leopold Méyet, Józef Wolff, Jan Lorentowicz, Stanisław Kempner, oraz p. Marja Siedlecka, z komitetu jubileuszowego krakowskiego.

Adres odczytała i złożyła jubilatec dr. Tomaszewicz-Dobrska. Jubilatec odpowiedziała na ten adres w podniosłych słowach. Następnie w domu Orzeszkowej odbył się raut z udziałem przedstawicieli grodzieńskiego komitetu jubileuszowego oraz najbliższych przyjaciół jubilatec. Podczas rautu Orzeszkowa wniosła gorący toast za cześć komitetów jubileuszowych. W odpowiedzi przemawiali: pp. Ignacy Baliński (wierszem), Antoni Pilecki (wierszem) oraz Stanisław Kempner i dr. Tomaszewicz-Dobrska. Cały akt hojdu miał nastrój podniosły.

Późnym wieczorem przedstawiciele komitetu grodzieńskiego podejmowali gości warszawskich i krakowskich serdeczną ucztą w hotelu Europejskim.

— **Bobrujsk**. W tych dniach we własnym mieszkaniu powiesił się uczeń 8 klasy gimnazjum, Chrystałow. Pozostawił on kartkę ze zdaniem „Nie warto żyć”.

— **Nowel** (gub. witebski). W tych dniach odbyły się wybory prezidenta miasta, dwóch członków zarządu miasta i sekretarza zarządu. Na prezidenta obrano L. P. Podkopaiewa i na członka I. W. Korowaja; wybrano sekretarzem i drugiego członka zarządu oddano.

— **Witebsk**. Dn. 29 z m. odbyła się narada zarządu gubernjalnego w kwestji żywnościowej. Po obliczeniu danych, nadających z powiatów, zamierzono sprowadzić 500,000 pudów zboża. Ostatecznie cyfra będzie określona w końcu stycznia.

Starszy lekarz sanitarny, Zaremba, został zwolniony ze stanowiska z rozkazu gubernatora za udział w r. 1905 w zjeździe organizacyjnym wszechrosyjskiego związku włościńskiego.

Prezydent miasta, Kossow, wyjechał do Petersburga.

— **Witebsk** (Kor. ut.). Zarząd miejski zwrócił się z zapytaniem do Zarządu miejskiego, w jaki sposób ściągany jest podatek od koni prywatnych i czy był dokonany w Mirsku spis koni.

— **Szawle** (Kor. ut.). Towarzystwo robotników imienia S. W. Józefa 30 grudnia dało przedstawienie po źmudku „Kalledu bernelisa”. Widzów, przeważnie małych dzieci, zebrano się tak wiele, że po 30 osób można było naliczyć w łóżach, gdzie zwykle siedzą cztery osoby. Pomimo to porządek panował wzorowy i obojęcie się organizatorów z publicznością bardzo mile i braterski. Stosunek ten dobry Zmudzinów do Polaków pozostawi na długo w pamięci naszej głębokie i tkliwe wrażenie. Kosztujemy nowe, kosztowne i starannie sporządzone zdobioły scena, a sami artyści z ludu, skromnego o sobie pojęcia, mogliby śmiało rzec można, sięgnąć po laury i na większej scenie. Spiewy za sceną z czarodziejką siłą unosiły ducha każdego widza w lepsze krainy. Ci artyści z ludu o tyle przesiłą miłością do swej stery, że żaden nie chciał wyróżnić się, podając do publicznej wiadomości swoje imię i nazwisko. Nie było tam ani lepszych, ani gorszych, była tylko jedna doskonałość i ta była powszechna. Oddając szlachę według zasług za całą grę powiemy „Bóg zapłać”.

— **Nieswież** (Kor. ut.). W nowym lokalu „Ogniska Polskiego” odbył się szereg odczytów w. Między innymi p. Pejcz, student politechniki lwowskiej, referował o „Odwadze cywilnej”, której brak zarzuczał masom ludzi na świecie, więc nawoływał, by dla osobistych względów i widoków nie ukrywano prawdy, choćby była najbardziej kolczą, gdyż przez wytworzenie fałszu, obłudę postrzymujemy się tylko rozwój społeczny. W ostatnie dni przedświąteczne p. Konstanci Prószyński także wygłosił parę protekcji „o ludach indo-aryjskich”. Mówił wiele szczególnie o pochodzeniu Słowian, ich rozwoju historycznym i pokrewieństwie z innymi narodami aryjskimi. Zwrócił uwagę obecnych na to, iż na podstawie najnowszych badań naukowych skonstruowano dwa ciekawe fakty: 1-mo, że pierwotna, najdawniejsza siedziba Słowian w Europie były ziemie środkowe, położone w pasie między Wisłą a Dnieprem, t. j. kraje dawnej Rzeczypospolitej, a nie miejscowości naddunajskie, jak twierdził łopiarz staroruski Nestor; 2-o, że naród wielkoruski, który zasymilował duzo plemion fińskomongolskich i na ziemiach tych ostatnich założył własne państwo, nie jest rasy czysto słowiańskiej, jak tego chcą dowiedzieć powołańcy ambicją narodową nawet wielce poważani skądinąd historycy rosyjscy. W końcu za znaczył stosunek Polaków, tych najdzielniejszych obrońców Słowiańszczyzny, przed zalewaniem germańskim, do gniebieli Słowian, Niemców pruskich i wyraził nadzieję, że prawda nasza musi odnieść zwycięstwo nad niesprawiedliwiością krzyżacką. Zbrani słuchacze serdecznie dziękowali p. Prószyńskiemu za udzielenie zajmujących wiadomości z dziejów słowiańskich.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd powiatowy przyjął do wiadomości, że w gub. witebskiej, w powiecie witebskim, w miejscowości Białobrzeg, w dniu 15 grudnia 1907 r. zmarł w wieku lat 78 starszy Pan Dymitr Wasiljewicz, znany jako „Dymitr”.

— **Włodawa**. Włodawański Zarząd pow

Nominacje.

Petersburg. Członek Rady ministrów spraw wewnętrznych, Łykoszin, mianowany został wice-ministrem.

Członkami Rady Państwa mianowani zostali senatorzy: Trepow, Iwanow, Chwostow, Nikolskij i baron von Heinning-Rüne.

Prezes najwyższego sądu karnego, Szamszin, mianowany został sekretarzem stanu.

Projekt ministerjum oświaty.

Petersburg. Ministerjum oświaty wniosło do rady ministrów projekt organizacji wyższych szkół miejskich, które mają być średnimi zakładami naukowymi o 4 klasach.

Minister oświaty zatwierdził instrukcję dla prorektorów i sądów dyscyplinarnych, ogólną dla wszystkich uniwersytetów.

Nagrody noworoczne.

Petersburg. Z racji Nowego Roku nagrodzeni zostali między innymi: orderem Orła Białego starszy przewodniczący wileńskiej izby sądowej, Karnowicz; orderem św. Aleksandra Newskiego z brylantami, wiceminister sprawiedliwości, Gasman i członkowie Rady państwa: sekretarz stanu Jermolow oraz senator Gonczarow; zaś Włodzimierza II klasy minister spraw zagranicznych, Izwolskij; św. Anny I klasy — minister sprawiedliwości, Szczygłowitow; wiceminister finansów, Krywoszejn; poseł do Rady państwa, Pichno i minister komunikacji Szaufus. Fabrykant Heinzl z Łodzi nagrodzony został tytułem radcy handlowego.

Organizacja rewolucyjna w szkole.

Warszawa. W szkole realnej Skrypnikowa wykryto kółko socjalistowo-rewolucjonistów.

Podatek od bydła.

Warszawa. Aresztowano bandę, złożoną z 27 anarchistów-terorystów, którzy pod groźbą teroru ściągali podatek od handlarzy bydła i mięsa.

Snieżyce.

Sewastopol. Wskutek zamieci śnieżnych przerwano ruch parostatków i pociągów. Rybołówstwa zaniesiano.

Napad na pociąg.

Taszkient. O g. 11 w nocy 20 rabusiów dokonało napadu w pobliżu Taszkientu na pociąg. Wywieszono czerwone znaki i kiedy pociąg znowił biegu, bandyci owładnęli lokomotywą, którą następnie puścili na pociąg i rozbili w ten sposób dwa wagony.

Ministerjum oświaty.

Petersburg. Członek Rady państwa, senator, ochmistrz von Kaufman, zostaje uwolniony od obowiązków ministra oświaty. Uwolniony zostaje na własną prośbę wiceminister oświaty, Gierasimow. Członek Rady państwa, senator Szware, zostaje mianowany ministrem oświaty.

Sąd w Bucharze.

Nowa Buchara. Tymczasowy sąd wojenny na posiedzeniu w dn. 13 b. m. rozpatrywał sprawę oskarżonych o zabójstwo urzędników bucharskich i zrabowanie 167,000 rb. ze skarbu emira. Z liczby osiemiu oskarżonych, wśród których jest pięciu Gruzinów z pow. kutaiskiego, dwóch szeregowców Zakałpijskiego batalionu kolejowego i jeden włościanin z gub. saratowskiej, uznani zostali za winnych: książe Dżajani, jako organizator rabunku, czterech jako uczestnicy zabójstwa i rabunku, dwaj za ukrywanie winnych i jeden za niedoniesienie władzy. Pierwszych pięciu skazano na karę śmierci, pozostałych na ciężkie roboty i więzienie.

Zajęcie w Abisynji.

Rzym. Negus Menelik obiecał dać Włochom zupełne zadosyćczynienie z powodu zajść w Lugha.

Żegluga na Bałtyku.

Stockholm. Układy między Anglią, Francją i Rosją w sprawie zapewnienia wolności żeglugi na morzu Bałtyckim w przeciągu kilku tygodni doprowadzą zapewne do ostatecznego porozumienia.

Według wiadomości agencji „Szwedzkiej“ przedwstępne układy o utrzymaniu status quo na morzu Bałtyckim, w żadnym razie nie łamią zasady, że Bałtyk jest morzem otwartym.

Otwarcie stortingu.

Chrystjanja. W obecności króla Haakona uroczyste otwarto storting (parlament). W mowie tronowej wspomniano o zawarciu umowy o nietykalności Norwegii. Projekty do praw, które będą wniesione, zawierają projekty budowy kolei w ciągu 17 lat najbliższych projekt do prawa o koncesjach na nabywanie i eksploatację lasów, wodospadów i rudy.

Posiedzenie sejmu pruskiego.

Berlin. Podczas dalszych rozpraw budżetowych, minister komunikacji szczegółowo wyjaśnił stan zarządu kolei żelaznych. Minister oświadczył, że deficyt w roku zeszłym wynosi 100,000,000 marek. Przyczyną deficytu jest podrośnięcie materiałów, zwiększenie placzy zarobkowej i znaczny niedobór w pozycji nowego podatku od biletów kolejowych. Z tego powodu wspomniany podatek państwowy ma być zniesiony.

Demonstracje w Berlinie.

Berlin. Na posiedzeniu sejmu minister spraw wewnętrznych, Moltke, mówiąc o manifestacjach ulicznych, zakończył słowami: „rząd postanowił energicznie przeciwdziałać wszelkim dalszym próbom demonstracji ulicznych, które gwałcą spokój i porządek w kraju“.

Berlin. W wielu miastach niemieckich odbyły się tłumne manifestacje soc.-demokratów z powodu żądania reformy wyborczej. We Frankfurcie zaszyli starcia manifestantów z policją.

Prezes parlamentu francuskiego.

Paryż. Brisson ponownie został obrany na prezesa parlamentu 329 głosami z liczby 375 głosujących. Kandydatów nie wystawiano.

Wrzenie w Persji.

Tabryz. W sobotę transport Ferman-Fermy, który szedł pod osłoną 300 jeźdźców do Soudżbulaku, został napadnięty przez Kurdów. Persowie utracili wszystko i cofnęli się. Tegoż dnia Bajazid-Aga z innemi plemionami napadł na Soudżbulak, gdzie znajduje się Ferman-Ferma i osaczył go, oświadczając, że ma rozkaz Ferdibaszyny wypędzającej Ferman-Ferma z Soudżbulaku. Plemiona Bajazady przygotowują napad na Miandab.

Wrzenie w Chinach.

Szanghaj. Ludność chińska jest wzburzona rozporządzeniem, nadesłanym z Pekinu, o aresztowaniu czterech wpływowych Chińczyków, którzy agitowali za bojkotowaniem firm angielskich w Szanghaju z powodu udziału Anglików w budowaniu kolei Dżejdzajskiej. Daotaj wydał rozporządzenie, zakazujące bojkotu. Ludność jest wzburzona, lecz zajście załagodzone. Prasa popiera agitację, lecz obecnie skłonna jest do zaniechania bojkotu.

Kryzys ministerjalny w Japonii.

Tokio. Prezes ministrów Soiondzi i ministrowie: skarbu Sakatani i komunikacji Jamagata podali się do dymisji: dymisja dwóch ostatnich prawdopodobnie będzie przyjęta.

Otrzymał wieczorem.

Table listing names and amounts received, including Minister oświaty, Petersburg, and various other officials.

je wszelkie zawarte już traktaty i postanowienia konferencji algejskiej.

Wrzenie w Persji.

Teheran. Wzajemian za uczynione przez szacha ustępstwa medżyliisowi — medżylis zgodził się na zawieszenie niektórych gazet i na ukaranie za obrazę szacha. Skrajnym mówcom obroniono wygłaszać mowy w meczetach. Szachowi podniesiono listę cywilną o 300 tys. rb. O ostatecznym porozumieniu się posłowie rozeszli telegraficzną wiadomością na prowincję.

Pożar w teatrze.

Boyertonn (Pensylwanja). W teatrze opery, z powodu wybuchu kotła parowego w oddziale maszynowym wybuchł pożar. Podczas paniki tłum wielu ludzi stratał. Budynek spłonął w krótkim czasie. Do g. 5-ej wydobyto 167 trupów.

Paryż. Na ślizgawce w lasku Bułońskim załamał się lód na kanale; do wody wpadło 30 osób; dwóch chłopców utonęło.

Tabela losowania 1-ej pożyczki wewnętrznej, dokonanego 2(15) stycz. r. b.

Table with columns for serial numbers, ticket numbers, and winning amounts.

OFIARY.

Dla sierot ś. p. Rosickich: p. A. Jurewicz—1 rb. Razem z poprzednimi—63 rb. Na sztuczną nogę dla fryzjera Piotra: p. Jackowski—3 rb.

Kursa giełdowe.

Table listing exchange rates for various banks and currencies.

GIEŁDA. (T.H.A.P.)

Petersburg. Zamknięcie giełdy dn. 2 I 1908.

Table listing various securities and their prices, including bonds and stocks.

CENY ZBOŻA (T. A. P.)

(w kopiejkach za pud).

Petersburg, środa 2/1 1908.

Berlin.

Table listing grain prices in Berlin.

Królewiec.

Table listing grain prices in Królewiec.

Wtorek, d. 1/1 1908.

Londyn (ceny sprzedających).

Table listing grain prices in London.

New-York.

Table listing grain prices in New York.

BLUSZCZ

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich.

26 wielkich tablic krojów, ułatwiających wykonanie wszelkich robót w domu.

Dodatki książkowe

Dział gospodarstwa domowego. Przepisy kulinarne i t. p.

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe DLA KOBIET, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędných sił literackich.

Advertisement for „PLOTKI WILEŃSKIEJ“ magazine, mentioning its 2-year history and satirical content.

Advertisement for SKŁAD BRONI ROBERTA ZIEGLER, listing various types of firearms and equipment.

Advertisement for SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH Towarzystwa „SIERP“, featuring illustrations of agricultural machinery.

Advertisement for KURSY BUCHALTERJI N. i A. MOCHOWYCH, Wilno, Chersońska 5, detailing accounting courses.

Advertisement for „Tygodnik Suwalski“, a weekly magazine focusing on social and economic issues.

Advertisement for „Szewiot Herkules“, a specialized fabric for work clothes.

Advertisement for a 200 ruble monthly subscription to the „Dziennik Wileński“.

Advertisement for „Aux quatre saisons“ clothing store, specializing in women's fashion.

Advertisement for „Portrait grafologiczny“, a service for creating graphical portraits from handwriting.

Advertisement for a hairdresser, U fryzjera, located at Botaniczna 5.

Advertisement for a second-hand bookshop, Poszukuje się do wspólnej nauki.

Advertisement for „GLADIATOR“ magazine, featuring illustrations of a gladiator.

Advertisement for a painter, Bo., who painted during the author's stay in Sweden and Norway.

Advertisement for small notices (OGŁOSZENIA DROBNE), including a student for hire and a teacher.

Advertisement for a landowner, Rządca, seeking tenants for agricultural land.